

## *Więcej niż przyzwoitość*

Bycie przyzwoitym to postępowanie w życiu zgodnie z przyjętymi normami i prawami. Postawa jednostek nacechowana wysokimi standardami moralnymi kształtuje charakter narodu i jego skłonność do robienia rzeczy wielkich, stawiania czoła trudnym wyzwaniom przyszłości.

Analizując tekst autorstwa Władysława Bartoszewskiego *U świtu wielkiego dnia*, napisany w grudniu 1942 roku, nie sposób nie odnieść się do kontekstu historycznego oraz biografii autora.

Tekst będący odezwą do społeczeństwa polskiego, a szczególnie do pokolenia *Kolumbów*, powstał w środku II wojny światowej, w momencie, kiedy nazistowskie Niemcy zaczęły ponosić pierwsze porażki na froncie wschodnim. Celem Bartoszewskiego było przygotowanie społeczeństwa i młodych Polaków do wsparcia przyszłego zwycięstwa w toczonych wojnie oraz odbudowy kraju po zniszczeniach. Autor wskazuje kluczowe kierunki działania w obszarze stosunków społecznych, postaw, które mogą pomóc w uzyskaniu niepodległości i powojennego, pozytywnego rozwoju kraju.

Władysław Bartoszewski dla większości Polaków jest niekwestionowanym autorytetem moralnym. Swoją służbę dla kraju rozpoczął w wojnie obronnej 1939 roku, podczas której na ulicach Warszawy pracował jako sanitariusz. Następnie pojmany w łapance na warszawskim Żoliborzu trafił jako więzień do KL Auschwitz, z którego został wypuszczony w 1941 roku dzięki staraniom Czerwonego Krzyża. Dalej działał w konspiracji i walczył w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie pracował jako historyk, dziennikarz, polityk. Był ambasadorem i ministrem spraw zagranicznych. Nikt tak, jak Bartoszewski, nie rozumiał lepiej hekatomb, jaką przeżył naród polski podczas II wojny światowej i później – sowietyzacji kraju.

Bartoszewski nawiązuje także do słabości II RP, które stały się załącznikiem porażki w 1939 roku i późniejszej tragedii całego narodu: nierówności społeczne, dyskryminacja narodowościowa (II RP była państwem wieloetnicznym), spory polityczne, rywalizacja i brak skłonności do kompromisu w celu uzyskania *celów wyższych* oraz brak trzymywania się zasad i moralnych pryncypiów. Te wszystkie słabości uwydatniły się podczas okupacji niemieckiej, gdzie różne frakcje wojskowe zamiast współpracować ze sobą rywalizowały, gdzie *szmalcownicy* donosili na tych, którzy starali się pomóc Polakom żydowskiego pochodzenia. Sama pochodzę

z rodziny, której członkowie podczas II wojny światowej ukrywali Polaków pochodzenia żydowskiego i narażeni byli na groźby ze strony donosicieli, uczestniczyli w konspiracji (AK), Powstaniu Warszawskim, byli więzieni (Pawiak i KL Stutthof). **Znając z przekazów rodzinnych tamtą rzeczywistość solidaryzuję się z tekstem Władysława Bartoszewskiego i uważam, że jest on aktualny.**

Polska i Polacy ponownie dobrze wykorzystali nadarżającą się zmianę geopolityczną związaną z upadkiem ZSRR, podobnie jak to miało miejsce w 1918 roku po zakończeniu I wojny światowej. Za każdym razem udało nam się zrzucić jarzmo okupacji, ale czy optymalnie wykorzystaliśmy ten fakt? W dwudziestoleciu międzywojennym Polska borykała się z wieloma problemami, które potem przyczyniły się do klęski w militarnej 1939 roku: chaos polityczny i w pewnym stopniu dyktatura (sanacja), nierówności ekonomiczne, konflikty narodowościowe. Potem nastąpiła tragedia wojny: zniszczenia, ubytek ponad 6 milionów obywateli, następnie uzależnienie od imperium sowieckiego trwające blisko 50 lat.

Świadkiem większości tych wydarzeń – do roku 2015 – był Władysław Bartoszewski, który całym swoim życiem, pracą naukową, dziennikarską i polityczną, odwoływał się do tez zawartych w tekście stworzonym w 1942 roku. Przez całe życie nawoływał do zgody narodowej, przestrzegania prawa, poszanowania opinii i trzymania się zasad w życiu prywatnym i publicznym. Sam dawał temu świadectwo.

Patrząc w tym kontekście na tekst Władysława Bartoszewskiego *U świtu wielkiego dnia*, po osiemdziesięciu latach od jego powstania, tezy w nim stawiane stają się ponownie aktualne.

Po 1989 roku – u schyłku XX i na początku XXI w., dzięki zabiegom polityków, Polska wstąpiła w struktury NATO i UE. Kraj wybrał ścieżkę rozwoju gospodarczego – pozytywnie zmieniło się nasze codzienne życie. Zapomnieliśmy o zagrożeniach, przywykliśmy do dobrobytu i spokoju. Szczególnie młode pokolenie przestało interesować się życiem politycznym kraju, sytuacją międzynarodową – skoncentrowało się na *tu i teraz*.

Pierwszym szokiem i symptomem nadchodzącej zmiany była pandemia COVID-19, a 24 lutego 2022 roku inwazja Rosji na Ukrainę i pierwsza pełnoskalowa wojna w Europie od osiemdziesięciu lat oraz migracja milionów ludzi na tereny naszego kraju.

Spójrzmy na obecną sytuację. Za naszą wschodnią granicą trwa brutalna wojna jakiej Europa nie widziała od lat. Stoimy przed wyzwaniem kryzysu ekonomicznego, energetycznego i migracyjnego, istnieje zagrożenie użyciem broni masowej zagłady. W kraju trwa walka polityczna, która zamiast budować i konsolidować, rujnuje nasze społeczeństwo. Szczególnie młodzi ludzie nie rozumieją powagi sytuacji i wewnętrznych partyjnych rozgrywek tworząc sobie *alternatywny byt* – wirtualne życie, konsumpcja, hedonizm.

Dziś jako naród ponownie stajemy przed wyzwaniem jakie stawia nam rosyjski imperializm. Widmo wojny światowej i związane z tym zagrożenie dobrobytu, rozwoju i suwerenności naszego kraju, zmusza nas do zmiany w wielu obszarach życia i naszych postaw. Odezwa Bartoszewskiego jest nadal aktualna szczególnie w kontekście wojny w Ukrainie.

Głęboko wierzę, że jako jednostki i naród jesteśmy zdolni do dokonania wewnętrznej zmiany ponad różnymi podziałami, o której pisze Władysław Bartoszewski. Swoją przyzwoitość pokazujemy w obecnej chwili. Po rozpoczęciu wojny w Ukrainie przyjęliśmy w naszym kraju ponad 3 miliony uchodźców – głównie kobiet i dzieci. Wielu Polaków ruszyło na granicę, gdzie odbierali tych ludzi i często zapewniali im pobyt we własnych domach i mieszkaniach. Jako kraj stale wspieramy militarnie oraz humanitarnie naszych sąsiadów. Jest to dla nas ogromne obciążenie ekonomiczne. Pytanie brzmi, czy wytrwamy w naszym działaniu? Wydaje się, że wraz z przedłużaniem się wojny musimy dokonać głębszej zmiany, reformy stosunków politycznych i społecznych. Czekają nas dalsze wyrzeczenia, aby na końcu tej drogi odnieść sukces. Zmiana dotyczyć musi nie tylko państwa, ale również przewartościowania postaw indywidualnych, stylu życia i stosunku do siebie nawzajem.

W związku z tym odezwa Bartoszewskiego z 1942 roku staje się ponownie aktualna. Nawiązując do jego tekstu uważam, że powinniśmy jako naród przyjąć następujące kierunki działania:

- **Dbajmy o siebie wzajemnie** – pomagajmy i wzmacniajmy tych, którzy są najbardziej zagrożeni kryzysem ekonomicznym wywołanym obecną sytuacją.
- **Dbajmy o uchodźców wojennych z Ukrainy** – wspierajmy Ukrainę i jej wysiłek zbrojny oraz ludzi, którzy uciekli do nas przed wojną. Zasypujmy nieporozumienia i zaszłości – budujmy wspólną przyszłość.

- **Kierujmy się zasadami przyzwoitości, praworządności w życiu społecznym i politycznym.** Słuchajmy siebie wzajemnie, szanujmy prawo i Konstytucję RP, dążmy do kompromisu.
- **Wzmacniajmy nasze zdolności obronne i sojusze** – rozbudowujmy siły zbrojne, przygotowujmy się do ewentualnej agresji. Dbajmy o dobre relacje z innymi państwami i sąsiadami.
- **Wzmacniajmy ekonomię kraju** – inwestujmy we własny przemysł, potencjał intelektualny i wykształcenie młodych ludzi tak, żeby nie uciekali zagranicę, a w Polsce realizowali swoje marzenia i aspiracje zawodowe.

Reasumując, jeszcze raz solidaryzuję się z odezwą Władysława Bartoszewskiego z 1942 roku. Ten tekst jest nadal aktualny i tak jak w przeszłości, powinien być źródłem inspiracji dla nas wszystkich do przeprowadzania potrzebnych zmian w wielu obszarach życia społecznego, postaw osobistych i społecznych, abyśmy jako naród utrzymali zdobycze ostatnich trzydziestu lat.

Maria Tomasziewicz

LXX Liceum Ogólnokształcące

w Warszawie